N^ER 57.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Wtorek dnia 12 Maja v. s. 1831 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 9 kwietnia.

Główno-Dowodzący Działaiącą Armią Jenerał-Feldmarszałek, Hr. *Diebitsch-Zabałkański*, donosi JEGO CESARSKIEY MOSCI, że, przystępuiąc do przeprawy przez Wisłę, otrzymał doniesienie o bitwie, stoczoney 19 marca, między celnieyszemi siłami powstańców, a 6 Korpusem piechoty, i przeto wstrzymał przeprawę, do czasu odebrania dokładnieyszych wiadomości o zamiarach nieprzyiaciela, ażeby, stosuiąc się do nich, rozrządzić dalsze działania Głównego Woyska.

Po 19 marca, buntownicy, otrzymawszy z Warszawy nowe posiłki, zaczęli znowu napierać na 6 Korpus piechoty, który, w ciągu dni kilku, mężnie odbiiaiąc natarczywe napady liczniejszego nieprzyiaciela, ważne poniosł straty, i w teraznieyszym, osłabionym składzie swoim, nie mógł mu daley stawić czoła, a tym mniey służyć za zasłonę naszym kommunikacyom, w razie przeyścia Główney Armii na lewy brzeg Wisły. Do tey niepomyślney okoliczności przyłączyła się ieszcze konieczność, zapewnienia środków żywności dla Armii, które w ostatnich czasach niezmiernie były utrudnione przez bezdróż zwlekaiącą wszelkie dowozy, i przez rozruchy, wszczęte w tych mieyscach Gubernii Wileńskiey, którędy żywność miała bydź wieziona z głównych iey zapasów. W takim stanie rzeczy Główno-Dowodzący uznał za przyzwoitszą, ściągnąć powierzoną mu Armią bliżey ku granicom Cesarstwa, iuż to w celu ostatecznego urządzenia środków żywności, iuż dla tego, aby mieć większą możność dopomagania krokom, przedsięwziętym na poskromienie litewskich buntowników. Stosownie do tego Główno-Dowodzący posunął się z celnieyszemi siłami ku Siedlcom.

Woyska rokoszan, unikaiąc stanowczey rozprawy z głównemi naszemi siłami, ukazywały się po drodze w małych tylko oddziałach, które w miarę zbliżania się woysk naszych, ustępowały natychmiast. Podczas, kiedy Główna Armia nasza uskuteczniała to poruszenie, Jenerał-Adjutant Baron *Rosen*, osobiście, ze swą iazdą posunął się na wzwiady ku Sierocinowi, i w nocy, na 29 marca, zaczął na powrót cofać się ku stanowisku, na którém Korpus iego był rozłożony przed Siedlcami. Buntownicy, postrzegłszy ten obrót, puścili się, skrycie, przez Zielszów, w ślad za Jener. *Rosen*, i przez cały czas iego cofania się nie przestawali uporczywie na niego nacierać. Jenerał-Adjutant, Baron *Rosen*, widząc całą ważność punktu, który przykrywał, uznał za konieczną stanąć przy wsi Iganie i utrzymać się na tém mieyscu, niezważaiąc ani na wielką wyższość sił nieprzyiacielskich, ani na niedogodność swego stanowiska, za którém w tyle zostawał błotnisty Muchawiec. Dla pewnieyszego dopięcia zamierzonego celu, użył on wszelkich sił na danie buntownikom silnego odporu. Męstwo wybranego ku temu woyska, skutecznie wsparło zamiary Wodza. Półki piesze Miński i Wołyński, które w poprzedniczych bitwach więcey od innych ucierpiały, w tym razie także potykały się z przykładną walecznością. Szczególnie odznaczyły się półki huzarów 2 dywizyi pod wodzą bitnego Naczelnika dywizyi Jenerał-Maiora *Sieversa*, oraz 13 i 14 półki strzelców. Te ostatnie trzykrotném silném uderzeniem na bagnety odparły nieprzyiacielskie kolumny. W iedném z tych spotkań, wsparte śmiałym attakiem Polskiego Ułańskiego półku, potrafiły odbić 4 działa nieprzyiacielskie, których iednak grząska droga uwieść nie dozwoliła. Z teyże przyczyny pozostało na mieyscu iedno nasze działo, lecz cel zamierzony był iuż zupełnie dopięty: napad buntowników wstrzymany, Siedlce ocalone, i rozłożenie się woysk na wygodném stanowisku za Muchawcem, więcey ieszcze wzmocniło ten punkt, ważny w obecnych okolicznościach. Tak uporczywa walka przeciw przewyższaiącey sile, kosztowała nas znacznych ofiar. Dowódzca 13 półku strzelców, półkownik *Bezsonow*, poległ przed swym półkiem pod bagnetami rokoszan, Dowódca Brygady Jenerał-Maior *Dobrowolski* i Dowódca 14 półku strzelców Podpółkownik *Żyrkow* odnieśli rany; żołnierzy zabitych i ranionych liczemy do tysiąca. Strata buntowników, podług opowiadania ieńców, powinna być również bardzo znaczna.

W nocy na 30 marca, Główno-Dowodzący przybył do Siedlec i rozłożył się w bliskości tego miasta, około wsi Bałki. Za przybyciem Główney Armii, rokoszanie ustąpili z części zaymowanego przez nich stanowiska po drugiey stronie Muchawca, a w nocy na 31 cofnęli się zupełnie ku Kałuszynowi, ścigani przez Kozaków.

W tymże czasie otrzymano raport o udaniu się woyska buntowników, pod dowództwem Jenerała *Dwernickiego*, do twierdzy Zamościa. Oddział ten 28 marca napadł na nasze przednie straże w Kryłowie i Hrubieszowie, a 29 ze znacznemi siłami zaczął przeprawiać się przez Bug między Uściługiem a Latowiczami. Dowódzca czwartego Odwodowego Korpusu Jen.-Porucznik *Rüdiger*, niewidząc możności z siłami zebranemi około Włodzimierza bronienia przeprawy, cofnął się ku rzece Styr, ażeby, skupiwszy wszystkie woyska swego Korpusu, oraz oddane pod iego dowództwo piesze półki 3 korpusu i posiłki oczekiwane z 1 Armii, dać buntownikom stanowczy odpór, i przy pierwszém zdarzeniu przedsięwziąć zaczepne obroty. Ażeby cel ten tym skuteczniey osiągnąć, Główno-Dowodzący Czynną Armią, zalecił Jen.-Porucznikowi Bar. *Kreütz* ruszyć niezwłócznie z 5 Korpusem iazdy i zabrać tył Korpusowi *Dwernickiego*. (*R. I.*)

Sankt-Petersburg dnia 13 kwietnia.

Głównodowodzący Czynną Armiją, Jenerał Feldmarszałek, Hr. *Diebitsch-Zabałkański*, donosi JEGO CESARSKIEY MOŚCI, pod dniem 7 b. m. o woiennych działaniach przeciw buntownikom Polskim, zaszłych po przybyciu głównych sił Rossyyskich do Siedlec.

Otrzymawszy wiadomość, że oddział buntowników udał się ku Węgrowu, Feldmarszałek, dla rozbicia go, posłał Jenerał-Porucznika *Ugrjumowa* z 1szą dywizyą grenadyerów i 8mią szwadronami iazdy. Po zbliżeniu się woysk naszych spostrzeżono, że siły rokoszan składały się z korpusu Jener. *Umińskiego*, około 12,000 ludzi, z któremi nieprzyjaciel miał zamiar obeyść prawe nasze skrzydło. Korpus ten skupił się pod Węgrowem, i, przeprawiwszy się przez Liwiec, między tym punktem a miasteczkiem Liwem, postawił, w celu zapewnienia sobie kommunikacyi, most wzmocniony szańcem i wysłał oddziały do Sokołowa i Mochobodów. Nie zważaiąc na to, woyska nasze mężnie ruszyły na buntowników; pierwszym skutkiem posunienia się tych woysk, było rychłe ustąpienie rokoszan do samego Liwu i mostowego przy nim szańcu. Doszedłszy do tego mieysca śpiesznym marszem, Jen. *Ugrjumow* niezwłócznie uderzył na nieprzyiaciela w samém jego schronieniu. Po wyparciu większey części woysk jego za Liwiec śmiałym napadem i silnym ogniem działowym, waleczni Karabinijerowie półku Feldmarszałka *Barclay-de-Tolli*, rzucili się do szturmu. Męstwo ich uwieńczyło całe to przedsięwzięcie zupełnym skutkiem. Mimo silny odpór piechoty, zostawioney przez rokoszan dla bronienia szańców, rychło je opanowali, i cały oddział nieprzyiacielski, maiący około 700 ludzi, stał się bez wyiątku ofiarą swey zuchwałości. Wielka iego część zginęła od bagnetów, reszta dostała się w niewolą. Mało maiąc na tak świetnym czynie, Karabinijerowie przeprawili się przez Liwiec, puścili się w pogoń za buntownikami i wzięli kilka dział, których, nieszczęściem, dla braku koni uwieść natychmiast było niepodobna. Tymczasem wyższość sił nieprzyiacielskich, spotkanych na tamtym brzegu rzeki, i attak ich iazdy na lewe nasze skrzydło, zmusiło do odwołania karabinijerów ku dalszym naszym woyskom.

Tym sposobem Jenerał-porucznik *Ugrjumow* zebrał swoię dywizyą na prawym brzegu Liwca, w przyiaźney pozycyi, zostawiwszy na obronę mostu i szańca półk Następcy Tronu Pruskiego, który w zupełności utrzymał to ważne stanowisko, mimo wszelkie usiłowania rokoszan, aby ie odzyskać.

Głównodowodzący ze szczególną pochwałą mówi o przykładney waleczności półków Karabinijerskich, 1szey dywizyi Grenadyerów i półku Następcy Tronu Pruskiego, które w tey bitwie tak czynny miały udział; mianowicie zaś wspomina o Sztabs-Kapitanie Jeneralnego Sztabu Gwardyi, *Śliwickim*, który w tym razie pierwszy ukazał drogę i wdarł się z Karabinijerami na nieprzyiacielskie szańce.

Strata nasza wynosi w zabitych i ranionych około 600 ludzi. Rokoszanie, podług opowiadania ieńców, stracili do 3,000, nie licząc 300 wziętych w niewolą wraz z Maiorem, który dowodził na mostowym szańcu. Potém nie zaszły w czynney Armii żadne ważne działania.

Nadto, otrzymano następuiące doniesienie o działaniach Jen.-porucznika *Rüdigera* przeciw woyskom Jenerała *Dwernickiego*.

3go Kwietnia, Jenerał *Rüdiger* zaymował z swoiém woyskiem stanowisko przy wsi Chrynikach. Nieprzyiaciel, maiący swe główne siły około wsi Grochowa, skupił ie pod m. Beresteczkiem, okazuiąc zamiar przeyścia przez Styr w tém mieyscu. Jenerał *Rüdiger*, dowiedziawszy się o tém, ruszył ku wsi Płaszczewo; lecz zaledwo doszedł do niey, kiedy nieprzyiaciel zmienił swóy zamiar i zaczął ciągnąć ponad Styrem na Boromel i Chryniki. Zważywszy przeto, iż, dla wielu punktow łatwey przeprawy przez tę rzekę, na które iuż się utworzyły brody, bardzo trudno byłoby bronić ich, nierozciągaiąc woyska: Jen.-Porucznik *Rüdiger* zaiął środkowe stanowisko we wsi Łęczney, przykrywaiącey drogi, wiodące do Dubna i Krzemieńca, skąd z łatwością mógł ruszyć do każdego punktu, w którymby rokoszanie zamierzali przeprawę.

4go Kwietnia nieprzyiaciel dawał pozór przeprawy w Boromelu i Chrynikach, i kilka szwadronów iazdy gotowało się przeyść na tę stronę Styru; lecz te, za wzmocnieniem przednich naszych straży, natychmiast się cofnęły. Nazaiutrz Jenerał *Dwernicki*, maiąc swoie główne siły w Boromelu, postawił most na Styrze, trzema batalionami piechoty zaiął las, przytykaiący do niego, i gotował się do ustalenia się na prawym brzegu. Ażeby przeszkodzić mu do wypełnienia tego zamiaru, Jenerał *Rüdiger*, o świcie 6 b. m. atakował wspomnione trzy bataliony i wyparł ie z lasu z wielką dla nich stratą. W przeprawie przez most wziął w niewolą dwóch oficerów i 50 szeregowych i odciął 4 działa bez lawetow, ustawione na brusach, które kazał zatopić. Jen. *Dwernicki* kilkakrotnie szykował swoię piechotę pod ochroną artylleryi, ażeby zostać panem przeprawy, lecz ogień naszey artylleryi, która nadciągnęła wporę, wstrzymywał zawsze postęp iego kolumn. W tym razie Jenerał *Rüdiger* przekonał się o słabości nieprzyiacielskiey piechoty, liczącey około 8,000, prócz iazdy, która ukazywała się w dość znacznych massach.

Użyta w tey rozprawie brygada strzelców 10tey dywizyi pieszey potykała się z przykładném męstwem, i w całém woysku naszém panuie duch iak naylepszy. Jen.-Porucznik *Rüdiger* zamierza sam przeyść, 8 lub 9 b. m. przez Styr niżey Boromla, i przedsięwziąć, o ile można, kroki zaczepne. *(R. I.)*.

Sankt-Petersburg dnia 15 kwietnia.

Główno-Dowodzący Czynną Armią, Jenerał-Feldmarszałek, Hr. *Diebitsch-Zabałkański*, pod d. 9 b. m., donosi JEGO CESARSKIEY MOŚCI, o zupełném rozbiciu przez woyska Jen.-Porucznika Bar. *Kreutz*, korpusu woysk buntowniczych, dowodzonych przez Jenerała *Sierawskiego*, który był przeszedł na prawy brzeg Wisły i ciągnął ku Lublinowi.

Jen.-Porucznik Bar. *Kreütz*, maiąc rozkaz iść w ślad za oddziałem Jener. *Dwernickiego*, zebrał swoie woyska przy Czerniewie; lecz z otrzymanych wiadomości zmiarkował, że Jen. *Sierawski*, przeszedłszy przez Wisłę, idąc na Lublin, zamierza nietylko zaiąć to miasto i zabrać mu tył, lecz nadto połączyć się z Jener. *Dwernickim*. W skutek tego, maiąc od Główno-Dowodzącego upoważnienie działania stosownie do okoliczności, Jen. *Kreütz* obrócił się na Jen. *Sierawskiego*, zbił go pod Strzeszkowicą, Wronowem, Opolem i Karczmiskiem, i po 3-dniowey walce, zadał mu, pod Kazimierzem, cios stanowczy, wziąwszy w niewolą 4ch wyższych i 52 niższych oficerów i przeszło 2,000

szeregowych — Szczegóły tey świetney sprawy wyłożone są w umieszczoném poniżey doniesieniu Jen. *Kreütza*.

Główno-Dowodzący przedstawił iednocześnie CESARZOWI JMCI kopią szczegółowego doniesienia Jenerał-Porucznika *Ugrjumowa*, o mężném opanowaniu 3 b. m. przez woyska 1 dywizyi grenadyerów, szańcu mostowego nad rzeką Liwcem, bronionego przez oddział powstańców pod wodzą Jen. *Umińskiego*. (Doniesienie to umieści się w następuiącym Nrze).

Doniesienie Jen.-Porucznika Kreütz, *Główno-Dowodzącemu Czynną Armią z d. 7 b. m.*

„Pod dniem 4 b. m. miałem zaszczyt donieść JWPanu, że oddział, zostaiący pod moiém dowództwem, z m. Czerniewa wyszedł, przez m. Bełżycę, naprzeciw korpusu rokoszan, pod wodzą Jen. *Sierawskiego*, który przeprawił się przez Wisłę, w celu napadnienia na mnie, i połączenia się potém z Jen. *Dwernickim*.

Za przybyciem do wsi Strzeskowic, dowiedziałem się, że Jenerał *Sierawski* ciągnie ze wszystkiemi swemi siłami wprost na mnie. Zaledwom wypatrzył dogodne stanowisko i zaiął ie, kiedy nieprzyiaciel, z wyższą siłą, napadł na moie przednie straże, rozłożone około wsi Babina. Po otrzymaniu o tém wiadomości, rozkazałem przedniey straży cofnąć się ku głównemu stanowisku i przyciągnąć nieprzyiaciela ku niemu. W tym odwrócie, Sztabs-Kapitan *Bunak*, ze zborną rotą Nieświeżskiego półku karabinierów, na czele strzelców wytrzymał pięć silnych attaków nieprzyiacielskiey iazdy, odpieraiąc ie z przykładną rozwagą i męstwem, i biiąc go naybliższym ogniem z ręczney broni — Skoro tylko przednia straż weszła w pierwszą boiową linią, baterye nasze zaczęły działać na rozwiiaiące się z wąwozów, kolumny nieprzyiacielskie; postrzegłszy, że nieprzyiaciel został tym ogniem zmieszany, dałem rozkaz pierwszey linii, aby ze stanu odpornego przeszła w zaczepny i uderzyła na czoła nieprzyiacielskich hufców. Jenerał-Maior Hr. *Tołstoy*, z dywizyonem Kazańskiego półku dragonów, i półkami: Króla Wirtemberskiego strzelców konnych i Choperskiego Kozaków, rzucił się na lewe skrzydło rokoszan, gdy tymczasem posłane były przezemnie dwa bataliony piechoty, ze 4 działami 2 lekkiey roty grenadyerskiey brygady 6 korpusu, dla attakowania wsi Radawczyna, i, dla zaięcia, ieżeli się uda, mostu przy wsi Babinie.“

„Nieprzyiaciel utrzymywał się na tym punkcie z naywiększym uporem: lecz wyparty został silnym ogniem naszey artyllervi, i czoła iego kolumn zmuszone były cofnąć się za most we wsi Babinie. Noc i nieprzybycie wszystkich woysk moich przerwały dalszą tego dnia walkę.“

„W nocy dowiedziałem się, że Jen. Sierawski, zamierzaiąc wydać bitwę ze wszystkiemi swemi siłami, szykuie swoie woyska na bliskiem stanowisku; dla odkrycia tey pozycyi rozkazałem Jenerał-Maiorowi Bar. *Dellingshauzen* wyiechać, o świcie, z mocnym oddziałem na rozpoznanie i zbić przednie straże nieprzyiacielskie, rozłożone około Bełżyc; obok tego uczyniłem rozrządzenia do stanowczego napadu na nieprzyiaciela. Przy wykonaniu tego rozpoznania, przednie woysko nieprzyiacielskie zostało zupełnie odparte z wielką stratą: pierwsze dwa szwadrony półku Kazańskiego dragonów pod dowództwem walecznego Maiora *Obnińskiego* przerznęły się wśrodek batalionu 16go półku piechoty liniowey; wielu z nich zabito na mieyscu i wzięto w niewolę 2 oficerów i do 100 szeregowych. Tym czasem kolumny moie zbliżały się do nieprzyiacielskiey pozycyi przy wsi Wronowie. Korpus Jen. *Sierawskiego* składał się z 10go i 11go półków liniiowych, 15go i 26go liniowych (świeżo sformowanych), 4go batalionu 2go liniiowego półku i dwóch batalionów strzelców gaiowych, w ogóle z 11 batalionów, z półków Ułańskich: 2go Kaliskiego i 2go Sandomierskiego, tudzież z półków Krakusów pod imionami Poniatowskiego i Wolnego Orła Białego; to woysko miało z sobą 9 dział. Podług słów wziętych w niewolą oficerów, liczba woyska dochodziła do 10,000. Rokoszanie mieli główną swoię bateryą skierowaną na gościniec i byli uszykowani we trzy linie; dostrzegłszy, iż kluczem do tey pozycyi było wzgórze na lewém skrzydle nieprzyiacielskiem, poruczyłem zaięcie iego Jenerał-maiorowi Bar. *Dellingshauzen*, i zaleciłem postawić na niém 27mą konno-bateryyną rotę, ażeby nią razić lewe skrzydło rokoszan. Ten móy rozkaz został wykonany z zupełnym skutkiem i z naywiększą szybkością; Kazański półk dragonów rzucił się na wzgórze i pierwszy jego dywizyon śpiesznie zaiął las, znayduiący się na prawém skrzydle wzgórza, nieiednokrotnie odpieraiąc strzelców nieprzyiacielskich, którzy chcieli tenże las opanować; tymczasem Nieświeżski batalion karabinierów przybył na wsparcie i myśmy się ustalili na pozycyi; kiedy się to działo, w środku wielce żwawa odbywała się potyczka, buntownicy z naywiększym uporem bronili wsi Wronowa. Rozkazałem Jen.-maiorowi *Murawjew* natężyć attak, co też wypełnił ze szczególną odwagą; zaczął on rozwiiać 2gi batalion Nieświeżskiego półku karabinierów i Łucki półk grenadyerów, pod zasłoną których, ośm dział 2ey lekkiey roty grenadyerskiey brygady, wyiechało na pozycyą i rozpoczęło silny ogień, Żmudzki półk grenadyerów stanął eszelonami na lewo w odwodzie. W takim rozkładzie, środek toczył bitwę przez dwie przeszło godziny; mianowicie dowodzący Łuckim półkiem Grenadyerów podpółkownik *Wołodkowicz*, prowadził w naylepszym porządku i ze szczególném męstwem poruczony mu półk do attaku na silne rokoszan kolumny. Nieprzyiaciel poniosł znaczną stratę od ognia z dział naszych, który był wielce trafny. Jen.-Maior *Murawjew*, sam, osobiście prowadził na bagnety Żmudzki półk Grenadyerów przy odgłosie bębnów i okrzyków *hura!* Attak był utrzymany na całey linii; strzelcy Nieświeżskiego półku karabinierów bagnetami wyparowali buntowników ze wsi Wronowa. Nieprzyiaciel, cofnąwszy się, ściągnął większą część sił ku prawemu swemu skrzydłu i attakował Żmudzki półk piechotą, a lewe nasze skrzydło całą swoią iazdą. W tey stanowczey chwili, ruszyłem oddział odwodowy, składaiący się z półków: dragońskich, Twerskiego i Xcia Alexandra *Wirtemberskiego*, czém zapędny attak nieprzyiaciół został wstrzymany; Xżę Adam *Wirtemberski* wykonał ten obrót w przykładnym porządku, pod silnym ogniem nieprzyiaciela. Tymczasem na prawem skrzydle konna bateryyna rota wielką zadawała nieprzyiacielowi klęskę, strzelaiąc prawie ciągle kartaczami. Dla stanowczego ukończenia walki, rozkazałem Jen.-maiorowi Bar. *Dellingshausen*, przypuścić na prawe skrzydło wielki kawaleryyski attak: Jen.-maior hr. *Tołstoy* z dywizyoném Kazańskiego półku dragonów, i z półkiem Króla *Wirtemberskiego* strzelców konnych attakował i przełamał wszystko, co napotkał; attak ten wspierał i utrzymywał daley Jen. Maior *Anrep*, z półkami kozackiemi Grekowa i Choperskiego. Nieprzyiaciel obawiaiąc się, ażeby takowy obrót nie odciął go od drogi Opolskiey, zaczął spiesznie odstępować, zaymuiąc las, znayduiący się przed Opolem, piechotą swoią, pod zasłoną którey ukuteczniał dalszy odwrót. Wszystkie mosty zdięte lub zniszczone przez nieprzyiaciół, wstrzymały nieco naszą pogoń, która z tém wszystkiem ciągnęła bez przerwy do 11 w nocy do samego m. Opola.

„*Sierawski* widząc, iż pod oczami moiemi nie zdoła przeprawić się na powrót przez Wisłę przy wsi Kamieniu, gdzie mieysce iest dość otwarte i gdzie mógłby bydź zupełnie zniesionym, prze-

wagą moiey iazdy, umyślił nagle zwrócić się na Kazimierz, gdzie skały, nierówne i leśne mieysca dawały mu nadzieię, iż liczniejszą piechotą swoią potrafi wstrzymać i przełamać siły moiego oddziału, i w tym celu pozawalał wszystkie drogi i przeyścia; spodziewaiąc się wstrzymać mię małą siłą, z pozostałemi śpiesznym marszem zamierzał iść ku Bobrownikom, dla połączenia się z Jenerałem *Pacem*, który, iak wieść niosła, przeprawiał się tam przez Wieprz, i dążył ku Lublinowi; dowiedziawszy się o takowym zamiarze *Sierawskiego*, rozkazałem, po kilku godzinach odpoczynku w nocy, przed samym świtem, Jenerał-maiorowi Hr. *Tołstoj* z 1szą brygadą 2giey dywizyi dragonow iść prosto na Kazimierz, a z całém pozostałém woyskiem rozpocząłem ruch skrzydłowy przez wsi Kowalę, Słotwin, Rzedżycę na Wiłagi, ażeby przeciąć Sierawskiemu odwrót na Puławy.

„Jenerał-maior Hr. *Tołstoy*, spotkał tylną straż nieprzyiacielską koło Karczmiska, i wnet, z przedniemi woyskami swoiemi, zostaiącemi pod dowództwem Jenerała-maiora *Anrepa*, odegnał go ku Kazimierzowi. Miasteczko to leży w wąwozie i otoczone iest dokoła górami i urwiskami trudnemi do przeyścia dla samey nawet piechoty. Przybywszy z głównemi siłami do wsi Wiłagi, wysłałem strzelców, chcąc zmusić nieprzyiaciela, ażeby rozwinął swe siły."

„Niespodziany obrót móy na Wiłagi wprawił go w zupełne zamieszanie, i zmusił do zaniechania zamiaru, iaki miał, iść na Puławy. Chwytaiąc się ostatniego śrzodka, zebrał on kilka batalionow piechoty i przypuścił silny attak na Wiłagi. Że zamiarem moim było odciągnąć nieprzyiacioł od Kazimierza, kazałem strzelcom odstępować; w tymże samym czasie Jenerał-maior Baron *Dellingshauzen* mocno uderzył na miasto, i przeciął im ucieczkę. Urwiste wąwozy stawiły wielkie przeszkody w przewozie dział naszych i tamowały pośpiech w działaniu; lecz wszystko to nie zdołało wstrzymać mężnych żołnierzy naszych. Sprawuiący obowiązki Ober-kwatermistrza, Jenerał-maior Baron *Pritwitz*, w naysilnieyszym ogniu, wyszukiwał mieysca do przeprowadzenia artylleryi i ustawił wielką bateryą przy wietrznym młynie. Każda po kolei góra była brana i oczyszczona bagnetami. Pod samym Kazimierzem znalazła się mała otwarta przestrzeń z nizkiemi, lecz gęstemi zaroślami. Na wychodzące na nią dwa nieprzyiacielskie bataliony, półk strzelców konnych J. K. M. Króla Wirtemberskiego pod osobistą wodzą Jenerał-Maiora *Paszkowa*, przypuścił nayświetnieyszy attak, przełamawszy i rozproszywszy pierwszy batalion, półk ten rzucił się odważnie na drugi, który podobnież rozbił i zniósł prawie do szczętu. Po tey porażce i po zaięciu miasta mężnym szturmem przez Jenerał-maiora *Murawjewa*, nieprzyiaciel rozbieżał się na wsze strony, rzucaiąc oręże; wielu chciało się ratować wpław przez Wisłę, lecz wszyscy ci, tak konni, iak piesi, potonęli bez wyiątku. — Na tém się skończyła ta świetna sprawa. Jazdę i artylleryą, prócz iednego działa, które wrzucone zostało do Wisły, nieprzyiaciel przeprawił zawczasu; reszta woyska buntowników, zupełnie została zniesioną. Nieprzyiaciel w zabitych, potopionych, rozpędzonych i wziętych w niewolą, utracił zapewne do 6,000 ludzi; w ręku naszém zostali 4 Sztabs-oficerowie, dowódzca zborney brygady podpółkownik *Krzesimowski*, dowódzca półku Maior *Sakowski*, Maior Hr. *Wieligurski*, dowódzca 2go Sandomierskiego półku ułanów, szef batalionu, Maior *Korycki*, 52 Ober-officerów i przeszło 2,000 szeregowych, 3—4000 sztuk broni, wiele prywatnych bagażow, iukow i t. p. — Nadto dowiedziano się od brańców, iż sam *Sierawski* został raniony w rękę. Strata z naszey strony nieprzewyższa 300 w zabitych i ranionych. (*R. I.*)

Sankt-Petersburg dnia 18 kwietnia.

NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył dnia dzisieyszego otrzymać doniesienie, o dalszych działaniach, Jenerał-Porucznika *Rüdigera*, przeciwko korpusowi *Dwernickiego*, który wpadł do granic gubernii Wołyńskiey.

D. 7go Jenerał Porucznik *Rüdiger*, przeprawiwszy się z woyskami sobie powierzonemi pod wioską *Chrynikami*, na lewą stronę rzeki *Styru*, attakował buntowników w zaiętey przez nich pozycyi pod *Boromelem* i mocną mu zadał porażkę. Cała piechota korpusu *Dwernickiego*, która się w tym punkcie znaydowała, została rozproszoną; dwa dywizyony dobrey iazdy regularney zupełnie zniszczone; w niewolę wzięto do 200 ludzi. Nadeyście nocy przerwało dzielne usiłowania walecznych woysk naszych i dalsze ich powodzenia. Buntownicy, korzystaiąc z ciemności nocy, cofnęli się z wielkim pośpiechem ku *Beresteczkowi*, niszcząc po drodze wszystkie mosty i przeprawy. Straciliśmy w zabitych, 2ch Ober-Oficerów i nie więcey, iak 100 ludzi rang niższych; ranieni Dowodzący pierwszą linią iazdy, Jenerał-Maior *Płochowo*, ieden Sztabs-Oficer i 14 Ober-Oficerów. Strata buntowników rozciąga się do 1,500 ludzi naywybornieyszego woyska, osobliwie kawaleryi.

D. 8go kwietnia, *Dwernicki*, dostawszy się do *Beresteczka*, przeszedł wbrod na prawą stronę *Styru*; i pociągnął ku *Radziwiłłowu* Jenerał-Porucznik *Rüdiger* natarczywie go ścigał; ale nie mógł dogonić, będąc za każdym krokiem strzymywany naprawą mostów i grobel — D. 9, *Dwernicki* z głównemi siłami Swoiego korpusu znaydował się w Radziwiłłowie. Jenerał-Porucznik *Rüdiger*, porusz eniem ku m. *Kozin*, awangardy zaś ku karczmie *Wiszbowskiey*, zasłoniwszy *Dubno* od iego zamachów, przedsiębrał po nieodbitym wypoczynku woysk, iśdź na buntowników i uderzywszy na nich, odeprzeć ku granicy Austryackiey. *Dwernicki*, wszelkiemi sposobami unikaiąc spotkania się z naszemi woyskami, stara się tylko rozszerzać bunt; woyska *Dwernickiego*, codzień mocno się zmnieyszaią.

Wnet po doniesieniu o działaniach korpusu Jenerała-Porucznika *Rüdigera*, otrzymany został przez CESARZA JEGOMOŚCI od Wodza Naczelnego Armii Działaiącey raport pod 12 kwietnia, o porażce, zadaney przez Jenerał-Maiora *Dawydowa*, części woysk korpusu *Dwernickiego*, pozostałey we *Włodzimierzu*. Szczegóły tey rozprawy zawieraią się w tém, co następuie:

Jenerał-Maior *Dawydow*, otrzymawszy wiadomość, że Jenerał *Dwernicki* zostawił we *Włodzimierzu* osobny oddział, z wielu oficerami i starszym adiutantem swoim, dla wzniecenia buntu w gubernii Wołyńskiey, między *Bugiem* a *Styrem*, poszedł przyśpieszonym marszem ku *Włodzimierzowi*. Przed samém miastem przzodowe patrole nasze spotkane były przez buntowników, w liczbie do 1,000 ludzi i cofnęły się za wiorstę od miasta. Rychło przybył tam półk Kozaków Dońskich, dowodzącego awangardą naszą, Półkownika *Katasanowa*, natarczywie uderzył na buntowników i wpędził ich do miasta; gdzie oni zasiadłszy w domach i kościołach, rozpoczęli mocny ogień ręczny. Waleczny Półkownik *Katasanow* pierwszy rzucił się za nimi do miasta, wprowadził do niego swóy półk i część iego pieszo, zaczął wypędzać buntowników z ich kryiówek. Konnica buntowników, do nieładu przywiedziona tak natarczywém uderzeniem, gwałtownie rzuciła się do ucieczki i skryła się do lasu blisko łuckiey drogi. Tym czasem, Jenerał-maior *Dawydow*, wskoczywszy do miasta z półkami *Kirejewa* i Finlandzkim dragońskim, ostatecznie opanował miasto i dokonał porażki buntowników. Pomimo nayuporczywszey obrony, buntownicy wyparowani z domow i po większey części legli na mieyscu. W niewolę wzięto 90 ludzi. W tey liczbie znayduie się i starszy adjutant *Dwernickiego*. Z naszey strony zabito 10, a raniono 50 ludzi. Jenerał-maior *Dawydow* ze szczególnieyszą pochwałą mówi o wzorowém mężtwie znayduiących się w tey sprawie Półkowników: *Katasanowa*, *Kotogriwowa* i *Dmitrjewa*. (*R. I.*)

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 12 Maja.

Cenzor *Leon Borowski*.